

Filozofia odwetu, drabina eskalacyjna i bitwy na sztachety

Dlaczego uczestnicy konfliktów jednocześnie walczą, współpracują i rozmawiają?

Wydarzenia geopolityczne ostatnich lat zaowocowały pojawieniem się anglojęzycznego neologizmu „frienemy”, będącego połączeniem słów przyjaciel i wróg. Rozmycie ról i pozycji w konfliktach wielu z nas poznało czytając słynną powieść-groteskę *Paragraf 22*, w której oficerowie armii walczących ze sobą mocarstw prowadzili interesy równoległe do wymierzanych w siebie nawzajem akcji zbrojnych.

Choć powieść Hellera nie opisuje faktycznie pojawiających się wieloznaczności w świecie geopolityki, sygnalizuje daleko bardziej uniwersalne prawidło – relacje uczestników konfliktów są płynne i wieloznaczne. Takie ujęcie jest esencją chińskiej tradycji militarnej. Między innymi kompilacja przysłów pt. *Trzydzieści sześć forteli* to instruktaż traktowania zarówno przeciwnika jak i swoich podwładnych jako instrumentów do realizacji celu. Takie pragmatyczne podejście podsumowuje celnie bon mot „Polityk dzieli ludzi na narzędzia i wrogów”.

W historii wojen widzimy wiele przykładów na doraźną współpracę strategicznych wrogów. Takim epizodem był sojusz Niemiec ze Związkiem Sowieckim w okresie międzywojennym. Sowieci potrzebowali m.in. technologii i maszyn, a Niemcy paliw i surowców. Będąca nie w smak

Zachodowi wymiana handlowa trwała aż do dnia rozpoczęcia przez Niemców operacji Barbarossa.

Skalowanie odwetu

Działania dyplomatyczne i działania zbrojne są formą negocjacji handlowych w tym sensie, że wymiana ciosów i ich siła muszą być starannie wymierzone. Jeśli będą nieadekwatne lub doprowadzą do efektu innego niż zaplanowany, przebieg interakcji z nieprzyjacielem po prostu wymknie się spod kontroli.

Jednym z parametrów decyzji jest to, aby odpowiedź odwetowa była w oczach przeciwnika na tyle silna, by nie została uznana za oznakę słabości czy niezdecydowania, a przy tym nie spowodowała potrzeby reakcji eskalacyjnej po stronie przeciwnika.

Kwestie, które trzeba brać pod uwagę to normy zachowania honoru, obowiązujące w danym kontekście normy obyczajowe i prawne. Jeśli nasza odpowiedź w wymianie ciosów pozbawi przeciwnika godności lub prestiżu, zwłaszcza w oczach innych, zamknie to drogę do zażegnania sporu.

Drabina eskalacyjna

Przykładem świetnie ilustrującym funkcjonowanie zjawiska drabiny eskalacyjnej jest scenariusz zaprezentowany przez dra Jacka Bartosiaka, który stwierdził, że Rosja mogłaby zrealizować „deeskalacyjne użycie broni atomowej”. Byłby to epizod zmagania niemilitarnych lub militarnych między Zachodem lub NATO, mający na celu podbicie stawki do poziomu, który zmusi drugą stronę do rezygnacji z dalszej eskalacji.

W tej i podobnych sytuacjach możemy zobaczyć w akcji правило „wojskowi i dzieci lubią się straszyć”. Interakcje

dyplomatyczne i militarne mają dynamikę bardzo podobną do gry w pokera. Strony blefują, pozorują zdenerwowanie, straszą. Prowadzenie wojen jest poddziedziną psychologii.

Eskalacja i deeskalacja

Zrozumienie przestrzeni decyzyjnej przeciwnika jest niezbędnym elementem kontrolowania biegu zdarzeń. Jeśli rozumiemy motywację przeciwnika, dostrzegamy stan spraw z jego punktu widzenia, będziemy zdolni do podsuwania mu opcji działania.

Przykładem takiej sprytniej manipulacji była gra nerwów między US Navy a niemieckimi U-bootami w latach 1940–1941. Ameryka nie wypowiedziała wojny Niemcom, a jednocześnie swoją obecnością i prowokacjami doprowadziła do tego, że w grudniu 1941 roku Hitler zdecydował, że to on wypowie wojnę. Dało okrętom niemieckim możliwość atakowania okrętów amerykańskich.

Innym przykładem eskalacji jest gra dyplomatyczna między Stanami a Cesarstwem Japonii. Sprzeczność interesów obu mocarstw była nieusuwalna. Eskalacja do stanu otwartej wojny nastąpiła jednak na warunkach amerykańskich. To Japończycy zostali agresorami. Stało się tak w wyniku stosowania przez Waszyngton rozmaitych zabiegów i działań takich jak sankcje i embarga. Dla Japończyków były to istotne przeszkody w podbojach, jednak zawsze tylko takie, które nie dawały Japończykom dobrego *casus belli* – pretekstu do wypowiedzenia wojny. W tamtym okresie 70 procent wykorzystywanej przez siebie ropy Japończycy kupowali od Stanów. Jest to sytuacja bardzo, ale to bardzo podobna do obecnej rozgrywki między Chinami a Ameryką. Dostawy surowców energetycznych do Chin zależą od systemu globalnego, którego hegemonem i strażnikiem są Stany Zjednoczone.

Przykładem z zupełnie innej sfery jest pewien element szkolenia policjantów w USA. W określonych sytuacjach nie osaczają oni ściganej osoby: usuwają się z drogi ucieczki, nie podejmują pościgu. Taka decyzja pozwala m.in. zminimalizować ryzyko dla osób postronnych. Zasadę tę można odnieść do koncepcji pochodzącej z traktatu *Sztuka wojny*. Jego autor zaleca, aby wroga nie stawiać na tak zwanej ziemi śmierci – w matni, w której wykrzesze on z siebie nadludzką determinację lub zdecyduje, by walczyć do ostatka.

Deeskalacja może polegać na pokazaniu przeciwnikowi, że istnieje wyjście oparte na grze o sumie niezerowej – w której zażegnanie konfliktu przyniesie korzyści obu stronom.

Podsumowując, w grze eskalacji i deeskalacji wygra ten, który sprawniej będzie powodować motywacjami strony przeciwnej. Uczestnicy rozgrywek geopolitycznych straszą się, blefują... ale znają granice, których przekroczyć nie wolno. Taką sytuację widzimy w rok po rozpoczęciu inwazji rosyjskiej na Ukrainę. Teoretycznie Rosja mogłaby sprowokować konflikt na Bliskim Wschodzie celem podniesienia cen ropy i zahamowania produkcji u konkurentów. Coś takiego jednak – wiele na to wskazuje – doprowadziłoby do eskalacji lokalnej wojny do globalnego chaosu.

Niechże słowa starożytnego mistrza wojowania wybrzmia echem w naszych głowach, gdy będziemy rozważać wydarzenia na Bliskim Wschodzie i Ukrainie:

Kiedy walki zapragnę, przeciwnik starcia uniknąc nie zdoła, [...] albowiem ja atak przypuszczę na to, co on salwować musi. Kiedy walczyć nie chcę, przeciwnik na mnie ataku przypuścić nie zdoła, choćbym miał umocnień za obronę miał ledwie linię w ziemi skreśloną. (Sun Zi VI. 10-11) ■

Do przemyslenia

A. Ukraina wejdzie do NATO i UE?

Słowa sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga oraz Premier Finlandii Sanny Marin:

[JS:] NATO has another task and that is to prevent escalation. Prevent this from becoming a full-fledged war between Russia and NATO. [...] NATO allies have agreed that Ukraine will become a member of our alliance but at the same time that is a long term perspective. What is the issue now is to ensure that Ukraine prevail as a sovereign independent nation. [... SM:] I see that the future of Ukraine is to be part of European Union and also member of NATO¹.

Ta oficjalna wypowiedź wyznacza ramy negocjacyjne sytuacji – strategiczne cele wojenne NATO. Komunikowanie ich m.in. decydom na Kremlu niesie dwa skutki:

- Sygnalizuje Kremlowi, że na dzień wypowiedzi nie istnieje możliwość ustanowienia Ukrainy jako kraju buforowego i neutralnego.

¹ NATO Secretary General with the Prime Minister of Finland Sanna Marin, 28 FEB 2023 <https://youtu.be/kwd1JtOVy8k> (6:16–7:35). Depesza BBC: <https://www.bbc.com/news/world-europe-64797212> [dostęp: 2023.03.05]. Przekład: NATO ma inne zadanie – jest to zapobiec eskalacji. Zapobiec, aby to [pomoc udzielana U.; przyp. autora] nie stało się pełnoskalową wojną między Rosją a NATO. Sojusznicy NATO-wscy zgodzili się, że Ukraina stanie się częścią naszego sojuszu, ale też na to, że jest to perspektywa długookresowa. Co jest sprawą bieżącą to upewnić się, że Ukraina przeżyje jako suwerenny, niepodległy naród. SM: Widzę to tak, że Ukraina ma być częścią Unii Europejskiej a także członkiem NATO.

Zwróćmy też uwagę, że w pełnej wypowiedzi nie pada żadne stwierdzenie odnoszące się do kształtu terytorium, które będzie zarządzane przez ten naród. Nie mówi się też o „państwie” (terytorium), a o „narodzie”.

- Po takiej publicznej deklaracji rosyjscy decydenci mogą uznać, że potrzebne jest z ich strony bardziej zdecydowane działanie celem doprowadzenia strony ukraińskiej do załamania wysiłku militarnego. Szczególnie istotne jest to w obliczu kluczowej dla trwania wojny pomocy materialnej Zachodu na rzecz Ukrainy.

Temat
II.12

Tak oto wyglądają „cywilizowane negocjacje”. Strony komunikują sobie zakres eskalacji konfliktu działaniem, deklaracjami skierowanymi do „widowni” i własnych społeczeństw. Przestrzenią decyzyjną dla tego repertuaru są faktyczne, widziane przez strony konsekwencje takich a nie innych wariantów końcowego układu sił. Dość tu powiedzieć, że w wizji NATO ograniczonej wyłącznie do tej zaprezentowanej w cytowanej wypowiedzi, NATO pojawi się na brzegach Morza Czarnego, co z punktu widzenia Rosji jest całkowicie nie do zaakceptowania i wiąże się z koniecznością zagarnięcia całego wybrzeża morskiego Ukrainy (s. 402).

Kończąc nieco bardziej filozoficznie: tak oto rozgrywają się geopolityczne gry – niby na naszych oczach, a jednak poza zasięgiem naszej pełnej percepcji i zrozumienia dostępnych faktów.

B. Mocarstwa atomowe walczą na sztachety

Według Alberta Einsteina IV wojna światowa miała być toczona na kije i kamienie. Tymczasem nie było nawet trzeciej, a w ruch idą sztachety, cegły, gazurki i inne rekwizyty znane z folkloru dyskotekowego.

Jednym z najzabawniejszych ilustracji tego, że prawidła zachowań terytorialnych funkcjonują w geopolityce, a nie jedynie wśród zachowań zwierząt społecznych, pochodzi ze styku tzw. stref faktycznej kontroli między Chinami a Indiami (ang. LAC – Line of Actual Control).



Ryc. 1. Rejon linii aktualnej kontroli między Chinami a Indiami.

Linia faktycznej kontroli zagościła na stałe w przepychankach między oboma państwami od trwającej miesiąc wojnie, w którą w 1962 roku eskalowały spory graniczne. Obszar sporny to Dolina Galwan, przez którą przebiega potrzebna Chinom szosa łącząca Tybet z Xinjangiem. Rejon linii jest areną niekończących się incydentów. O tym, że ich uczestnicy posługują się bronią... nieeskalującą, świat dowiedział się z wiralowego wideo, datowanego na wrzesień 2021 roku, które wyciekło do Internetu w grudniu 2022 roku.

Przedstawiany incydent pokazuje starcie bez ofiar śmiertelnych, jednak w innych incydentach byli zabici. W jednej z potyczek granicznych, wedle relacji strony hinduskiej, zginęło ok. 20 żołnierzy własnych i dwa razy więcej żołnierzy chińskich. Rajnath Singh, Minister Obrony Indii, oświadczył:

*Chińskie unilateralne wtargnięcie na sporny teren, naruszające status quo, zostało zdecydowanie odparte przez żołnierzy indyjskich.*²

Uczestnicy podobnych incydentów toczą niezwykle finezyjną grę, w której muszą pokazać determinację i siłę, a przy tym nie sprowokować przeciwnika do tego, aby jego odpowiedź prowadziła do naruszenia stanu równowagi w rozgrywce. Równowaga taka (właśc. stabilność) w rozgrywkach geopolitycznych nazywane jest *status quo*, a w kontekstach sporów cywilnych jako „stan spokojnego posiadania”.

Incident sztachetowy pokazuje też prawidłó konfliktu polegające na tym, że stronom zależy bardziej na zademonstrowaniu niezłomnej woli, niż na osiągnięciu zwycięstwa.

Temat
II.12

C. Mniejsze zło

Wojna jest stanem rzeczy pełnym paradoksów – zwłaszcza etycznych. Planując inwazję i okupację wysp japońskich, Amerykanie nie tylko musieli opracować uzasadnienie etyczne. Musieli jednocześnie toczyć rozgrywkę z Sowietami, z którymi uzgadniano, że ZSRS przystąpi do wojny dnia 15 sierpnia 1945 roku.

Uzasadnienie etyczne było stosunkowo proste. Wykazano przez japońskich żołnierzy nadzwyczajna pogarda dla śmierci w czasie zajmowania Iwo Jimy i Okinawy dowodnie pokazywały, że inwazja na główne wyspy japońskie może pochłonać życia setek tysięcy Amerykanów. Zrzucenie bomb na Hiroszimę i Nagasaki zdezaktywowało japoński kodeks bushido i otworzyło drogę do zgody na bezwarunkową kapitulację. Obie strony oszczędziły olbrzymią ilość żyć.

Równolegle amerykański prezydent Harry Truman toczył rozgrywkę z Rosjanami. Aż do 16 lipca, dnia przeprowadzenia

² *Indian and Chinese troops fight with sticks and bricks in video*, <https://edition.cnn.com/2022/12/14/asia/india-china-border-tensions-video-intl-hnk/index.html> [dostęp: 2023.03.12].

pierwszej, testowej eksplozji, „sojusznicy” uzgadniali podobny model okupacji strefowej, jaki zrealizowano w Niemczech. Użycie broni atomowej okazało się nadzwyczaj skutecznym instrumentem oddziaływania – całkowicie zmieniło rozgrywkę dwóch supermocarstw. Mimo przyspieszenia inicjacji działań wojennych przez Stalina, Waszyngton mógł dyktować warunki.



Fot. 1. Repliki bomb Little Boy (pierwszy plan) i Fat Man, które zrzucono odpowiednio na Hiroszimę i Nagasaki. Bradbury Science Museum, Los Alamos.

D. Przykład uniku w ostatniej chwili

W marcu 2023 roku w przygranicznym miasteczku Matamoros van wiozący czterech Amerykanów nieszczęśliwie

znalazł się w środku potyczki między meksykańskimi kartelami. Dwóch Amerykanów zginęło na miejscu, a pozostali dwaj byli przetrzymywani przez kilka dni jako zakładnicy.

Cała tragedia zakończyła się w sposób dający nam wgląd w logikę deeskalacji konfliktów. Kartel, którego członkowie byli odpowiedzialni za wydarzenie, sam dostarczył władzom sprawców. W dołączonym do nich oświadczeniu decydenci kartelu dokonali przeprosin i usprawiedliwili się tłumacząc, że winni działali powodowani własnymi decyzjami i brakiem dyscypliny³.

Trudno stwierdzić, jaki efekt na amerykańską strategię walki z kartelami miał ten przejaw instynktu zachowawczego. Na pewno pomógł. Śmierć dwóch Amerykanów stawiała władze przed koniecznością „adekwatnego” działania.

W rozgrywkach geopolitycznych, które toczą osoby kalkulujące racjonalnie, minimalizowanie użycia jawnej przemocy (instrumentu działań zbrojnych) przekłada się na następujące korzyści: pozwala na zachowanie większej ilości opcji działania, moderuje i cywilizuje konflikt, a także obniża koszty jego prowadzenia.

E. Geopolityczne ROE

Negocjacje są formą wojny. Wojna jest formą negocjacji. Ale spostrzeżeniem bardziej praktycznym jest to, że regulowanie siły odpowiedzi w geopolitycznych rozgrywkach rządzi się bardzo ścisłymi regułami i regulowane jest w równie zdyscyplinowany sposób, co tzw. *Rules of Engagement* (pol. Zasady podejmowania działań przy użyciu siły) w operacjach wojskowych na poziomie taktycznym oraz operacyjnym.

³ *Mexico's Gulf Cartel turns over 5 members*, <https://nypost.com/2023/03/09/gulf-cartel-turns-over-5-members-tied-to-americans-kidnapping/> [dostęp: 2023.03.14].

Reguły te ograniczają wachlarz metod osiągnięcia zamierzonych celów. Parametrami tych reguł są m.in. kwestie prawa międzynarodowego (zwłaszcza w operacjach pokojowych ONZ), kwestia zdobycia serc i umysłów lokalnej populacji, kwestia budowy własnego wizerunku podmiotu nie będącego agresorem. Wiele z tych kwestii ma naturę umowną i odnosi się do zagadnień etycznych, co w naturalny sposób sprawia, że istotnym czynnikiem w wyznaczaniu opcji działania mają organizacje NGO, które służą do nagłaśniania działań i wyolbrzymiania lub umniejszania ich negatywnych skutków ubocznych.

W nomenklaturze NATO w operacjach wojskowych funkcjonuje trzystopniowa drabina eskalacyjna reżimu użycia broni (ROE). W rygorze „Weapons Tight” broni można użyć wyłącznie przeciw potwierdzonym wrogim celom. W rygorze „Weapons Hold” pozwala na odpowiadanie ogniem na ogień przeciwnika lub strzelanie do wskazanych celów na rozkaz. W rygorze „Weapons Free”, który daje najwięcej swobody decyzyjnej operatorowi broni, może on strzelać do wszystkiego, co nie zidentyfikował pozytywnie jako przyjaciela.

Przykładu reżimu „Weapons Hold” dostarcza film *Sicario* (2015, reż. Denis Villeneuve) w scenie starcia na przejściu granicznym USA–Meksyk. Przestrzeń pełna cywili sprawiała, że operatorzy sił specjalnych mogli podjąć tylko taki typ akcji, który jako pierwsi podjęli zabójcy z kartelu narkotykowego, w tym opuszczenie pojazdów stojących w korku. Przykład rygoru „Weapons Free” znajdziemy w czasie wojny o Falklandy w 1982 roku. Strona brytyjska ogłosiła rejon w promieniu 200 mil morskich terenem całkowitego wyłączenia (ang. Total Exclusion Zone). W świetle prawa międzynarodowego zwalniało to stronę brytyjską z odpowiedzialności za ostrzał jednostek innych niż Argentyńskie. Na poziomie taktycznym pozwoliło dowódcom niższego szczebla na unikanie dylematów decyzyjnych.